№. 213. w Czwartek dnia 12. Września 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 8. Września, wieczorem o godzinie 8. Trzy nowe rady jeneralne oświadczyły się za, jedna przeciw przeglądowi konstytucyi. Na balu w Cherbourgu, na którym był także prezydent rzplitéj obecny, dała się słyszeć gwardya narodowa z okrzykami republikańskiemi.

Kassel, d. 8. Września. — Komissya stanów składając skargę przeciw ministrom, żąda niezwłocznego ich uwięzienia.

Kassel w poniedziałek, d. 9. Września. — Cały kraj ogłoszonym został w stanie oblężenia. Wolność prasy i zgromadzania są zniesione. Jenerał porucznik Bauer zamianowany został naczelnym wodzem, a komisarzem wojskowym jenerał Schirmer.

Wiedeń w poniedziałek d. 9. Września, popołudniu o 3 godzinie. — Pisma dla ludu National Zeitschrift i Schnellpost zakazane zostały przez władzę wojskową.

Zara, dn. 3. Września. — Omer basza wszedł z wojskiem do Trebiny i Nikisich i nie znalazł oporu. Baszalik Bośnii ma być powierzony także Ali baszy.

Berlin, d. 9. Września. — Donoszą nam z Hessyi, że trudno kurfürstowi utrzymać tam wojska, tak są kasy rządowe puste. Rząd przeto heski postanowił z Kassel wysłać wojsko na powiaty, aby się tam wyżywiło i ściągało podatki. Jeżeli w miastach i wsiach stawiać będą opór, natenczas każdy zalegający z podatkami otrzyma dopóty znaczny inkwaterunek, dopóki niezapłaci swéj zaległości. Hassenpflug pierwszy minister heski zastrzegł sobie, że jeżeli wystąpi ze służby publicznéj, natenczas pobierać będzie pensyi 4000 tal. ze szkatuły prywatnéj kurfürsta, ponieważ niedowierzał rocznemu budżetowi i chciał się utwierdzić w czynnéj służbie. Teraz powiadają, że znalazł się jakiś bogaty obywatel, który chce płacić 4000 tal. pensyi dożywotniéj Hassenpflugowi, byle tenże wystąpił z ministerstwa heskiego.

Były deputowany zgromadzenia narodowego i izby drugiéj, były landrat królewski Bauer przybył do Berlina, w interesie familijnym i otrzymał pozwolenie zabawienia tu przez dni 8. Tymczasem go przed upływem czasu policya wydaliła.

Mówią, że rząd pruski nieścierpi, aby wojska austryackie i inne z Austryą w sprzymierzu zostające obsadziły Hessy, bo przez to nietylkoby zaszkodziły sprawie unii, ale jeszcze odcięłyby wojsko pruskie w w. księstwie badeńskiém.

Pomiędzy kandydatami na nadburmistrza Berlina znajduje się p. Minutoli.

Do dnia 6. b. m. zachorowało tu na cholerę 705 osób. Do 7. b. m. przybyło 36, a więc w ogóle 741. Z tych wyzdrowiało 176, umarło 391, chorych pozostało 174.

Anglia.

Z Londynu powiada pruski Staatsanzeiger w części nieurzędowéj, że dnia 4. m. b. układy z Soskanią względem wynagrodzeń dla poddanych angielskich, którzy przy obsadzeniu księstwa przez wojska austryackie szkody ponieśli, jesze się nie zakończyły, i toczyć się będą daléj w Brukseli, za pośrednictwem przyjacielskiém króla belgijskiego, tak, iż sir George Hamilton w Florencyi jeszcze dotąd żadnych stanowczych instrukcyi nie odebrał. Ważną jest rzeczą, że wnosząc z listu jednego z Florencyi pisanego: Anglicy w Toskanii mieszkający nie mają widoków, aby ich wyłączono od dołożenia się do nastąpić mającéj toskańskiéj pożyczki przymusowéj. Daily News mówi w tym względzie: »chociaż też przymus takowy wyobrażeniom angielskim o konstytucyjném opodatkowaniu mocno się sprzeciwia, to jednak lord Palmerston nie ma podobno zamiaru zajmować się tą kwestyą. Wprawdzie zaprzeczyć temu nie można, iż Sir George Hamilton przeciw pożyczce przymusowéj przez dyktatora Guerazzi nakazanéj skutecznie zaprotestował, jednakże stało się to pod pozorem, że środki tak surowe rządowi, który jest tylko tymczasowym, nieprzystoją. Dziennik Freemana wykazuje dzisiaj potrzebę przeprowadzenia telegrafu do Irlandyi. Przestrzeń wynosi 60 mil angielskich, a zatem drót potrzebowałby być tylko dwa razy tak długi, jak ów łączący Francyą z Anglią. Każdy okręt wypływający z Liwerpoolu do Ameryki, byłby potem przymuszony z któregokolwiek portu wschodniego Irlandyi puszczać się na morze, dla przewiezienia wiadomości najnowszych z Europy do Ameryki. — Pewne towarzystwo amerykańskie rozpoczęło już roboty około przekopania międzymorza Panama pod Navy Bay. Z Kartageny przybiegają tysiące robotników szukających zatrudnienia.

Londyn, dn. 6. Września. — Daily News podaje szczegóły sponiewierania onegdaj feldzm. Heynau: marszałek widząc groźną postawę robotników, chciał się cofnąć, ale było zapóźno. Rzucono mu wiecheć słomy na głowę, gdy przechodził przez jednę dolną izbę, potém sypano na niego zbożem i pociskami równego rodzaju. Zdarto mu z ciała ubiór. — Jeden z robotników schwycił go za wąsy i chciał je obciąć. Podobnie rzucili się robotnicy na jego towarzyszów, ale ci możnie się bronili i wycofali się z grożącego im niebezpieczeństwa. Panowie Barclay przerwali roboty w browarze i rozpoczęli śledztwo, celem wykrycia, kto głównie tą wyprawą dowodził na feldmarszałka. Zdaje się, że towarzysze, jeden był jego adjutantem, drugi tłumaczem. Pokazał list polecający go od barona Rothschilda, w którym był Haynau przyjacielem mianowany.

Times umieszcza list starego oficera, który powiada, że go wstyd wielki, że Haynau zamiast odważnie stawić czoło, wolał szukać ocalenia w haniebnéj ucieczce. Daily News tak daléj mówi o tym wypadku: marszałek Haynau dowiedział się teraz, co myślą Anglicy o jego czynach. Zaraz z początku uważaliśmy przybycie tego człowieka do Anglii, za pohańbienie naszéj ziemi. Ale Haynau dziwne zapewne miał wyobrażenia o publicznéj opinii Anglików. Każdy, co wiedział, jak się zapatrują tutaj na politykę, która naprzód prowokowała Węgrów, potém zdradziła, a nakoniec wieszała, powinien doradzać marszałkowi, że jeżeli przybędzie do Anglii, powinien ściśle ukrywać swoje nazwisko i osobę. Pan Rothschild w swém uczuciu chrześciańskiém, jako jeneralny konsul austryacki, mógł przebaczyć prześladowania żydów w Peszcie, nazywając Haynaua swoim przyjacielem, ale owe klasy ludu angielskiego, które żyją z pracy rąk swoich i nie są ciemne, czytały z inném uczuciem dzieje węgierskie, było przeto rzeczą nieroztropną puszczać pomiędzy nie Haynaua i doświadczać ich cierpliwości. Nie całe dwie minuty figurowało nazwisko marszałka w księdze Barclaja, już się o niém dowiedziano w całym zakładzie. Nigdy tak spiesznie nie podał wiadomości telegraf elektryczny jak elektryczne uczucie, które zadrgnęło w sercach ludu w Bankside. Skutki można było przewidzieć. Cieszymy się, że Haynau uszedł bez grubszego szwanku, ale równie się cieszymy z energicznéj manifestacyi ludu angielskiego, która Europę przekona, jak nasze oświecone i przemysłowe klasy ludu na czyny Austryi w Węgrzech się zapatrują. Nie łatwo poznać uczucia ludu angielskiego, który przyrównać można do krępiatego i mocnego drzewa, zakrytego przed okiem cudzoziemców wyrosłem arystokratyczném drzewem. Nawet Prassa, którą fiskus podraża podatkami i zmusza do podległości klasom bogatszym, zaledwie zdala zaznacza opinią klas średnich, a cóż dopiero ludu. Haynau zapewne czytuje dziennik Times i dla tego uważał się być popularnym w Anglii. Spodziewamy się, że się na powtórne sponiewieranie nie narazi. Jeden wzgląd łagodni jego winy zresztą, popadł w niełaskę i żałuje, że ślepo służył bigotnemu domowi Ferdynandów, który nie zna żadnego uczucia ludzkości i miłosierdzia.

Między inseratami tego dziennika czytamy co następuje: Do barona Lionela Rothschilda, M. P. Sir! Skoro jesteś przyjacielem Haynaua, ja twoim być nie mogę. Jeden z wyborców cityi londyńskiéj.

Belgia.

Bruksela, dn. 5. Września. — Familia królewska wyjechała dzisiaj po południu do Ostendy, wysławszy już pociągiem parowym dworzan i ekwipaże. Mówią, że familia królewska przepędzi tam resztę lata, gdyż lekarze przepisali królowéj, aby kąpieli morskich używała.

W Ostende upowszechniła się pogłoska, że wdowa po Ludwiku Filipie przybędzie tam dla używania wód morskich i kilka tygodni u córki zabawi, królowa bowiem belgijska chce jeden miesiąc w Ostende przepędzić. — Wczoraj w południe wręczył nowy nuncyusz papiezki, Gonella, królowi swoje listy zawierzytelniające.

Francuski minister finansów, Fould, i poseł pruski w Paryżu, przybyli do Brukseli.

Francya.

Paryż, 6. Września. — Według wiadomości drogą urzędową nadchodzących, prezydenta lepiéj przyjmują na północy niż na wschodzie, jednakowoż twierdzić niemożna, ażeby się przychylność do cesarstwa i tam pokazywała. W Evreux, głównem mieście departamentu Eure, przytłumił okrzyk: niech żyje rzeczpospolita, wszystkie inne okrzyki.

W Caen kilka mów powiedział prezydent. Na bankiecie tak mówił: świetne przyjęcie, rzekłbym egzaltowane, którego doznałem tak na wschodzie jako i na zachodzie Francyi, głęboko mnie wzrusza. Skoro powszechna pomyślność wszędzie wraca, natenczas dopuściłby się ten wielkiéj winy, któryby ją wstrzymywał, gdyby chciał to, co istnie, jakkolwiek niedokładne, zmienić. Równie, gdyby burzliwe czasy znów wróciły i gdyby lud nowy ciężar chciał zlać na naczelnika państwa, dopuściłby się on cięższéj winy, gdyby swojéj wysokiéj missyi niedopełnił. Nietroszczmy się przeto o przyszłość, starajmy się uporządkować sprawy kraju, dopełnijmy naszych obowiązków, a Bóg reszty dokona.

Na przeglądzie wojskowym w Evreux zawołał jeden kapral: niech żyje rzeczpospolita! Prezydent zapytał go, co to znaczy? Kapral na to jeszcze raz krzyknął za odpowiedź: niech żyje rzeczpospolita! Kaprala aresztowano.

Według listów z Cherbourga brzybyło tam 40 angielskich jachtów, na których klub jachtowy chce wyprawić igrzyska na cześć prezydenta rzeczypospolitéj. Równie dwa okręty parowe angielskiéj admiralicyi przybyły z Sir C. Napirem, admirałem Cochrane i 45 angielskimi wyższymi oficerami morskimi. Spodziewano się tamże lordów admiralicyi w d. 4. Września.

Koléj żelazną z Vitry do Chalons dziś otworzono, przeto w 9 godzinach można będzie w roku przeszłym przestrzeń ze Strazburga do Paryża odbyć. — Wepartamencie Sekwany liczba wyborców według nowego prawa zmniejszyła się z 324,000 na 112,000.

Włochy.

Z Florencyi piszą pod dniem 1. Września o załatwieniu sporu pomiędzy Anglią a Toskanią, jak następuje. Ponieważ lord Palmerston pretensye, z początku kilka kroć tysięcy franków wynoszące, na nieznaczną kwotę 1000 funtów szterlingów (25.000 lirów włoskich) zniżył, uznał przeto rząd toskański, iż nie warto mozołu, aby rzecz tę dłużéj odwlóczyć i oświadczył, że kwotę tę wypłaci, tym więcéj, że król neapolitański tak samo przed niedawnym czasem uczynił, aby trapienie uciążliwe lorda Palmerstona raz już z karku pozbyć. (?!) Lecz przytém rząd toskański umiał sobie zastrzedz zasadę prawa, albowiem jasno widzieć każdy może, że on nie zmuszony prawem, ale tylko z zasad słuszności na wynagrodzenie szkody owéj na korzyść poddanych angielskich zezwala.

Ferara, d. 30. Sierpnia. — Obawa z powodu tego, że poczta z Rzymu nie przybyła, okazała się uzasadnioną. Wóz ten opuściwszy Bolonią o godzinie 10. z rana, minął właśnie o 12. w południe Altedo, kiedy go wózik jednokonny, na którym 5 osób siedziało dogonił. Rozbójnicy ci byli wszyscy opatrzeni w broń palną i puginały, przytém mieli jeden topór; pozwłóczyli pocztylionów z koni i zmusili 11 podróżnych, pomiędzy którymi się także kobieta znajdowała, odgrażając śmiercią, iż się wszyscy bez oporu obedrzeć pozwolili. Poodbijali skrzynie, w których były przesyłki pieniężne pocztowe i zabrali z nich cztery worki, które 430 skudów częścią srebrem, częścią miedzią zawierały. Ponieważ zdobycz owa na ich wózek zabrana za wielkim była ciężarem na jednego konia, wyprzągli zatém z poczty jednego konia i odjechali drogą poboczną. Wartość rzeczy zabranych wynosiła w ogóle do 1100 skudów. Przywódzca rozbójników jako też dwaj towarzysze wyglądali według opowiadania podróżnych, wcale na ludzi wykształconych. Wóz pocztowy złupiony przyprowadzono do Altedo, dokąd także wiośniak jeden przywiódł konia zabranego, którego bez dozoru na drodze znalazł. Później dowiedziano się, że łupiezcy owi zatrzymali jeszcze jakąś jednokonną kolaskę jadącą, takową zabrali i z nią uciekli. — Drukarnia jezuicka w Neapolu została od cenzury uwolnioną. — Według doniesień z Palermo, skazano tam 14 osób z owych 16 za sprawę d. 26. Stycznia, na karę śmierci, ale jeszcze ich nie rozstrzelano, gdyż założyli apelacyą.

Szwajcarya.

Zamieszki religijne zdaje się sprowadzą znów federacyą szwajcarską do nowego przesilenia. Kiedy jenerał Dufour d. 23. Listopada 1847. przez kapitulacyą z Lucerną węzeł przeciął, zasnęła niezgoda, lubo żar pod popiołem niezupełnie przygasł. Ucisk chwilowéj nędzy zniknął, a wpływ wypadków za granicą wzniecił znów walkę wyznania protestanckiego z klerem katolickim. Obydwaj biskupi w St. Gallen i Chur odgrywają teraz główną rolę. Biskup w Chur wydał nietylko okólnik pasterski do duchowieństwa swojéj dyecezyi, ale też polecił wszystkim nauczycielom i prawowiernym swego obwodu kościelnego, aby młodzież od uczęszczania do połączonéj szkoły kantonalnéj nowo utworzonéj powstrzymywali; a za to szkoła klasztoru Dissentis coraz jawniéj bywa popieraną. Rząd Graubündten poczynił z swéj strony kroki stósowne naprzeciw temu; a ztąd powstają ścierania się coraz groźniejsze. Oddziaływanie na sąsiedni kt. Gallin jest tym żywsze, zwłaszcza, że ludność tamtejsza w większéj części duchowieństwu zupełnie jest uległą. Jeżeli pozory nie mylą, powtórzą się teraz na wschodzie zamieszania, jakie od roku 1835. do 1841, a potém w Aargau nurtowały. To będzie tym większym bodźcem dla unitarystów, aby z większą stanowczością do celu dążyli.

Genewa, dn. 2. Września. — Wczoraj obchodzili tutajsi wychodzcy święto zbratania; około 200 osób ze wszystkich krajów przybyło na tę uroczystość, ów znany przyjaciel wychodzców Galeer znajdował się także pomiędzy nimi, niemniéj klub Grütli, który na przemian pomiędzy mowami pieśni śpiewał. Treścią mów była solidarność ludów itp.

Bazylea, d. 3. Września. — Wczoraj znów wydalono trzech wychodzców z Szwajcaryi. — Rząd kantonu Glarus przesłał do rządu badeńskiego reklamacyą, z powodu aresztowania radzcy rządowego szwajcarskiego Brunnera nad granicą celną badeńską. — Patrie i Nouv-Vaudois mają podobno wiadomość z listów nadesłanych z Paryża, że z powodu niegrzeczności, jakich się Szwajcarowie przeciw prezydentowi w Besançon dopuścić mieli, ministerstwo postanowiło wszystkich Szwajcarów w Besançon osiadłych, z kraju wydalić.

Austrya.

Wiedeń, d. 5. Września. — W starym gmachu rządowym zaopatrują w różne przedmioty salę, przeznaczoną do posiedzeń sądu przysięgłych. Dla słuchaczów urządzają przestrzeń z 400 miejscami. Posiedzenia mają się w tym jeszcze roku rozpocząć. — Dowiadujemy się teraz, że rząd austryacki zaciągnął pożyczkę $7\frac{1}{2}$ miliona w brzęczącéj monecie, którą na dobrach skarbowych zahipotekowano i którą się w trzech latach wypłacić zobowiązano. Dom braci Schiekler w Berlinie przyłożył się $1\frac{1}{2}$ mil., Heine w Hamburgu 2 milionami, a pewien dom w Amsterdamie dał resztę. Pożyczkę tę zaciągniono podobno szczególniéj w tym celu, aby pustkami stojące sklepy bankowe cokolwiek metalami szlachetnemi wesprzeć. Tym sposobem mielibyśmy klucz do odgadnienia owych tajemniczych 2 milionów, które tu niedawno temu z Hamburga nadeszły. — Benedyktynom w Presburgu podobno w rzeczy saméj odjęto prawo nauczania w gimnazyum. Rząd chce posady te ofiarować nauczycielom świeckim i w tym celu konkurs rozpisać. Przy innych jeszcze gimnazyach, gdzie duchowni nauczyciele są ustanowieni, mają ich odtąd nie przełożeni ich zakonów, ale po poprzednim ścisłym egzaminie dotyczące komisye naukowe mianować. — W Presburgu zbyt liczne inkwaterunki wojska są wielkim ciężarem dla właścicieli domów, zwłaszcza jeżeli sobie przypomnimy jakie w ostatnich dwóch latach ciężary miasto to w tym względzie ponosić musiało. Kiedy przed niedawnym czasem oberzystę jednego z powodu długów przed sąd zapozwano i tam zapytano, czy takowe zapłacić może, odpowiedział: i owszem, przytem wyjął z kieszeni spory zwitek karteczek inkwaterunkowych, i oświadczył, że wierzycieli swoich natychmiast zaspokoi, skoro mu magistrat należytości jego wypłaci. Wielu właścicieli z powodu inkwaterunków zupełnie podupadło. — Baron Mayendorf, poseł rossyjski przy dworze pruskim, przybył wczoraj statkiem parowym z Lincu.

Dzienniki peszteńskie podają z dzieła: kampania w Węgrzech i Siedmiogrodzie, w lecie r. 1850. list Görgeya ministra wojny i naczelnego wodza armii datowany z Komorna d. 2. Lipca 1849. do połączonéj rady ministrów w Buda Pest, w którym czytamy: Podczas marszu węgierskiéj armii z nad Tyssy do Dunaju, już nikt w całych Węgrzech nie mógł wierzyć w szczęśliwy wypadek téj kampanii. Co większa po bitwie pod Issaszeyg położenie Węgier było tak złe, iż szczęśliwą tylko siłą wyobraźni i hojnie optymistyczną łatwowiernością obdarzony człowiek nawet bez interwencyi rossyjskiéj, mógł się błędnym oddawać marzeniom, aby Węgry mogły być uratowane i wolne. Próżnemi były moje przestrogi, aby się w szczęściu nie zapominać, ale raczéj wzmacniać i nieprzyjaciela przez swawolę nie drażnić. Naprożno przedstawiałem ówczesnemu gubernatorowi Koszutowi pytającemu się o moje zdanie co do projektowanéj mocy o niepodległości: że armia jakkolwiek konstytucya węgierska przez oktrojowaną konstytucyą znaczny cios odebrała, walczy szczególniéj o zdobycze marcowe z r. 1848; naprożno przywodziłem za przykład, iż gdyby nawet bezpośrednio po wygranéj bitwie Ferdynand król węgierski nagle przed szeregami walczących za wolność węgierską się ukazał, i pełen zaufania od nich opieki i przywrócenia go do dawnych praw zażądał, większa ich część od razu i bezwarunkowo, druga tak zwana republikancka w każdym razie mniejsza po krótkim namyśle także by się do tego nakłoniła; naprożno twierdziłem, że w armii wiele jest żywiołów, które tylko przysięga na konstytucyą złożona w jedności utrzymuje; pomimo tych wszystkich prawdziwych i gruntownych przedstawień, uchwała 14. Kwietnia weszła w uży-

cie. Wtedy już myślałem, że naród przedsięwziął walkę na śmierć lub życie. Dzień 14. Kwietnia zniósł wszystkie mosty, i zgoda z Austryą na zasadzie zdobyczy roku 1848. stala się niepodobną.

Dalej przechodzi Görgey postępowanie armii, wypadki pod Debreczynem, Erlau i wykazuje iż się nieomylił w swoich do Koszuta przedstawieniach, że wojsko nie miało chęci zostania armią męczeńską, że przeto d. 14. Kwietnia nietylko był czynem niewczesnym ale oraz wyzwaniem przechwalkowem mocniejszego nieprzyjaciela.

Temi dniami wielu więźniów politycznych wypuszczonych zostało z peszteńskiego nowego gmachu. Niektórzy całkiem uwolnieni zostali, drudzy władzom cywilnym do dalszéj inkwizycyi oddani.

Praga, d. 30. Sierpnia. — Wypadek wyborów gminnych wykazuje stanowisko stronnictw. Stronnictwo środkowe przeciw wszelkiemu oczekiwaniu wyszło zwycięzko z téj gorącéj walki. Z 90 kandydatów do rady gminnéj przeprowadziło 57, gdy tymczasem stronnictwo czeskie tylko 33 swoich kandydatów. W pierwszym i drugim okręgu wyborczym stronnictwo czeskie przepadło; za to w trzecim okręgu wyborczym we wszystkich dzielnicach miasta kompletne zwycięztwo odniosło. Z tąd pokazuje się, że klasa rzemieślnicza powiększéj części jest czeską, a kupcy i klasa majętniejsza, naturalnie z urzędnikami jest niemiecką, i jak wszędzie trzyma się ślepo konserwatyzmu i popiera reakcyą.

Lwów, 3. Września. — W tych dniach, ile nam z listu prywatnego wiadomo, przybyć ma tu z Krakowa pan Bierkowski professor i dyrektor kliniki chirurgicznéj uniwersytetu Jagiellońskiego. Program podróży jego załączony przed kilku dniami w Czasie wyraża zamiar zbierania i wyszukiwania pomiędzy ludem najrzadszych i najosobliwszych egzemplarzy przeróżnych chorób do zakresu chirurgii należących, a które przerabiając w odwzorze woskowym lub z innego materyału zbogacać będą zbiór anatomiczno-patologiczny w instytucie anatomicznym krakowskim, pracą i usilnością pana Bierkowskiego założonym. Osobliwości podobne służą przy wykładzie teoryi uczniom w ciągu nauk do rozpoznawania dokładnego chorób i składu anormalnego członków, jako też igrzysk natury w tym względzie. Rzeczy te z ustnego opowiadania często lub trudne są do pojęcia, lub też wybredną imaginacyi się wydają; ale oddane wiernie z natury w odwzorze plastycznym ułatwiają naukę, zastępują poniekąd osobiste doświadczenie i sposobią ucznia do niesienia z łatwością pomocy cierpiącemu w wszelkim przypadku. Pożytek i potrzebę podobnych zakładów uznał uczony świat od dawna; my zawdzięczamy go w kraju naszym gorliwości p. Bierkowskiego, który od lat 14 zbiera przykłady, sam je wyrabia plastycznie, a teraz w téj samej myśli do Lwowa na kilka dni przybywa, ztąd do Brodów, Czerniowiec, Stanisławowa i innych miast Galicyi się udaje. — W téj chwili właśnie otrzymujemy wiadomość, że przybył pan Bierkowski i rozpoczyna niezwłocznie zbawienne dla ludzkości działanie swoje.

Królestwo Polskie.

Z Kalisza, 2. Września. — W trzech korpusach w Polsce stojących, i tamże reorganizowanych niepoczyniono dotąd żadnych zmian znacznych, i o zmniejszeniu wojska nic nie słychać, przynajmniéj w Warszawie nie odebrano jeszcze w tym względzie żadnego polecenia. W tych dniach przechodziło tu kilku kolonistów niemieckich z Rossyi odzianych łachmanami, powracają o żebranym chlebie do Niemiec; może to posłużyć za przestrogę, powiadają Konst. Blätter, aby się tam zbyt niekwapiono. — Plantin, jenerał adjutant carski, i jenerał Astafiew, przybyli z Petersburga do Warszawy. W ogóle Warszawa zrobiła się teraz najważniejszém miastem w całéj monarchii, pod względem wojskowym, najwyżsi dignitarze armii czynnéj wciąż tam prawie bawią.

Księstwa Naddunajskie.

Jassy, d. 24. Sierpnia. — W obwodach bottuszańskim i berladskim, jako też w cyrkule romańskim choleryna znacznie się szerzy i mnósto ofiar sprzątą mianowicie po prowincyi, gdzie brak jest wczesnéj pomocy lekarskiéj. Z tutejszéj załogi rosyjskiéj 2000 żołnierzy liczącéj, leży w lazaretach tutejszych 500 Rosyan chorych na febrę. Resztę zdrowych z miasta wyprowadzono i rozłożono obóz na tak nazwanem Copo.

Z Gałaczu, d. 19. Sierpnia. — Na wniosek metropolity w Wiedniu odebrano deputacyi bulgarskiéj wszystkie pieniądze, które miała przy sobie, z têm nadmienieniem, iż przy powrocie takowe zwrócone zostaną, a teraz jéj nie potrzebne, gdyż i tak na koszt rządu jedzie. Szkoda Bulgarom przez Turków zrządzona, obliczoną została na 204,800 piastrów. Wojska w Widdiniu zgromadzone obóz opuściły i rozeszły się na leże zimowe.

Bukarest, d. 24. Sierpnia. — Organizacya tutejszéj milicyi krajowéj ukończona, i otrzymała potwierdzenie dworów obydwóch w Petersburgu i Konstantynopolu. Wojsko regularne milicyi wołoskiéj, będzie się zatém składało z 8000 piechoty i jazdy, z 1000 gwardyi municypalnéj i 9000 żołnierzy granicznych, którzy w połowie będą na koniach i nazwę nosić będą dobrańców. Na pokrycie wydatków z tego powstających podatki następujące uchwalono: 500,000 poddanych należących do podatku, mają zamiast płaconych rocznie 30 piastrow składać teraz 33, posiedziciele dóbr za każdego poddanego 3 piastry, posiedziciele ziemi, nie mający poddanych 5 procentu. Procedernicy wszyscy muszą z klasy, do któréj należą, podwójnie płacić.

Rozmaite wiadomości.

Roki sądu przysięgłych w Poznaniu.

Poznań, d. 10. Września. — Z pomiędzy spraw wytoczonych w zeszłym tygodniu przed sąd przysięgłych ciekawszą była środowa Fryderyka Saszyna, Kaspra Tylewskiego i Fr. Smitowicza, obżałowanych o włóczęgostwo i żebraninę połączoną z gwałtownêm wymuszaniem datku. Wszyscy trzéj mają na twarzy wypiętnowaną bezczelność i ślady życia, jakie zwykle prowadzi do domu poprawy, ale najwydatniejszym z pomiędzy nich jest Saszyn, noszący także nazwisko Dąbrowskiego lub Przyborowskiego w potrzebie Z pomiędzy 14 przypadków wymienionych w akcie oskarzenia przeciw niemu: zakazanéj żebraniny, wymuszenia datku groźbą lub gwałtem, grożenia podpaleniem i t. p., wszystkich zeznaniem świadków dostatecznie stwierdzonych, przytaczamy jeden tylko naprzykład, z jakiém zuchwalstwem Saszyn występków sobie zarzuconych się dopuszczał. Dnia 17. Marca 1849. przyszedł do dzierżawcy Kurowskiego w W. Jeziorkach; spotkał go właśnie na wnijściu do dworu, prosił o jałmużnę i dostał parę dytków. Zamiast się teraz oddalić; poszedł za p. Kurowskim do jego pokoju z nowemi żądaniami, przyczém tak groźną przybrał minę, tak na niego z bliska nacierał, wygadując, że należy do związku 50 kosynierów, którzy w św. Józef polskie wyprawią wesele, porachują się z panami i te a te panny, które mu zamało dały, w sztuki rozszarpią, że Kurowski dał mu wszystko czego żądał: spodnie, buty i surdut. Podobnie postępował wszędzie, mając zawsze w obwodzie dwóch współobżałowanych. Po wysłuchaniu obrony, przysięgli wyrzekli o każdym z nich na wszystkie punkta: winny, a trybunał skazał Saszyna na rok, Tylewskiego i Smitowicza na 6 niedziel więzienia.

W czwartek dnia 7. m. b. zasiedli ławę oskarzonych czteréj złoczyńcy Tomasz Konieczny, Jan Urbaniak, Andrzéj Kamiński i Stanisław Fiksiński, pod zarzutem rabunku, gwałtownéj kradzieży i oporu przeciw zwierzchności. Zarzut rozboju tyczy się trzech pierwszych. O trzy ćwierci mili od Poznania, tuż nad szosą, a w odosobnieniu od innych budynków, leży karczma Sytkowska. Dnia 9. Maja 1849. zapukano wieczorem po 9téj do okna téjże. Karczmarz And. Lück, będący właśnie sam wraz z żoną i córką w domu, otworzył okno, spostrzegł kilka osób żądających wypuszczenia do domu, i uczynił jak żądali. Weszło ich 4, zawołali wódki, daléj piwa, a gdy to wypili, jeszcze bułek i sera. Nie mieli tego gospodarze, ale nie wierząc im niby przybysze, sami się wzięli do plądrowania szafy. Niedługo wszakże jawniéj z swemi zamiarami wystąpili; odbili skrzynię z rzeczami Lückowéj, daléj skrzynkę z wyprawą jéj córki i wszystko z nich wybrali. Nie mając jeszcze dosyć zażądali gotówki, mianowicie pieniędzy, które Lück wziął za sprzedaną krowę. Nie chciał ich wydać karczmarz, rzucili się więc na niego i żonę, powalili na ziemię i okropnie zbili, a gdy już sponiewierani i ruszyć się nie mogli, splondrowali rabusie łóżko karczmarzów i z niego zabrali wszystkę ich gotówkę w ilości 24 tal. Córka w czasie tartasu wymkła się do komory, ztąd oknem na wieś, ale gdy przybyła z pomocą, już rabusiów nie było, i zastała tylko okropnie zbitych rodziców; ojciec niedługo potém umarł. To stanowi główny punkt oskarzenia, lubo ciężkie także winy kradzieży gwałtownéj na obżałowanych ciążą. Zeznania świadków, których słuchano przeszło 30, zabrały dzień cały, nareszcie około godziny 9téj wieczorem wyrzekli przysięgli: winny o każdym z obżałowanych, a trybunał skazał Koniecznego na 15 lat, Kamińskiego na 14, Urbaniaka na 13, a Fiksińskiego na 1 rok domu kary i utratę kokardy.

Dokończenie mów mianych na kongresie powszechnego pokoju w Frankfurcie nad Menem. Jakże zapewnić narodom dobry byt, do którego dążą i słusznie (bo nędza jest pewnym rodzajem niewoli), jeżeli rządy poświęcać będą jéj nadal trzecią część dochodów na utrzymanie sił zbrojnych lądowych i morskich. Trzeba raz uorganizować pokój, utrwalić go, zrobić go nietykalnym; a jest tylko jeden sposób zapobieżenia rewolucyom tojest zrobić je niepotrzebnemi. Niechaj rządy wybierają. Jeżeli chcą rewolucyi, niechaj zostają w tém obłąkaniu zbrojnego pokoju. Patrzecie co za potworny nierozum! Niemasz ani jednego rządu, któryby nie nauczał swych poddanych, że gwałt jest wzbronionym, występnym, zbrodniczym i to co wszystkie rządy potępiają, tożsamo one robią. Dla czegoż miałoby być zakazaném pojedynczemu narodowi użycie gwałtu, skoro wolności jego ze strony rządu są narażone, a wolno jest rządom uciec się do tego samego środka w kwestyi bardzo wątpliwéj obrazy honoru, lub niepodległości? Dla czegoż sprawiedliwość nie ma mieć tego samego rygoru dla rządów, narodów i indywiduów? Skoro sprawiedliwość wyższa jest od siły, czemuż w razie sporu między dwoma państwami, używają siły, a nie sprawiedliwości? Ileż to spraw ważnych, od których przyszłość ludzkości zawisła, przemoc nie rozwiąże, a też same sprawy załatwią się same przez się dojrzałością dyskusyi, potęgą wspólnego interesu. Czyż by więc nie można założyć trybunału internacyonalnego, przed który zanoszone byłyby wszystkie spory rządowe i wszystkie kwestye wspólne wielu narodom. W czemże leży ta bezwzględna niemożność, aby każde społeczeństwo,

każdy naród słaby czy mocny wysłał na wspólny sejm tyle reprezantantów, ile liczy milionów. Byłyby to wybory powszechne podniesione do najwyższéj potęgi, uprawnione w swém nazwisku, bo niesłusznie reformie elektoralnéj we Francyi nadano imie wyborów powszechnych; były one tylko narodowe. W ten sposób prawo wyborcze miałoby trzy szczeble, to jest: wybory gminne, narodowe i powszechne. Wybory gminne byłyby siłą wywołującą do życia reprezentacyą każdéj gminy; narodowe, byłyby siłą wywołującą do życia reprezentacyą każdego państwa; powszechne, byłyby siłą wywołującą do życia reprezentacyą wszystkich państw zjednoczonych, któraby się zwała sejmem ludzkości i cywilizacyi, zgromadzeniem powszechném. Bo jak w naturze matka rodzi, ojciec zapładnia, a dziecko utrwala tak społeczeństwo podobny na przyszłość stawia mi widok. Gmina jest matką, w któréj jest zaród, państwo jest ojcem, który upładnia, ludzkość jest podobna dziecięciu, które utrwala. Wszędzie widzę gminę i państwo z mniejszą lub większą niedoskonałością uorganizowane, a nigdzie nie widzę ludzkości socyalnie reprezentowanéj. O taką zaś reprezentacyą chodzi. Zarówno na niéj zależy narodom, jak rządom, bo kiedy się wyrzeczemy myśli zabijania ludzi na wojnie, trzeba pomyśleć o ich wyżywieniu przez pracę. Według mnie, jest coś większego, a zarazem prostego nad trybunał internacyonalny, tojest zgromadzenie powszechne, w któremby wszystkie kwestye społeczne rozstrzygane były większością, jak się to dzieje we wszystkich sprawach politycznych, w stanach zjednoczonych, w Anglii, we Francyi, Belgii, Hiszpanii, Portugalii, zgoła wszędzie, gdzie panuje mniejsza lub większa wolność dyskusyi. Im trudniejszą zdaje się być kwestya do rozwiązania, tém prędzéj trzeba ją podnosić, bo powiązać wszystko razem jedyny sposób, ażeby wszystko uprosić; temi słowy kończę moją mowę.«

Mowa pana Cobdena: »Nie było moim zamiarem przemawiać do was dzisiaj; chowałem sobie kilka słów na inną propozycyą, która ma być jutro podana, lecz skoro wniesione zostało pytanie pośrednictwa, które gdzie indziéj rozwiązać starałem się, kilka słów dzisiaj chciałbym powiedzieć. Odzywamy się do dyplomatów i rządów: skoro nie możecie znaleść żadnego środka do załatwienia waszych sporów, skoro wszystkie zabiegi wasze są bezskuteczne, skoro dyplomacya wyznaje, że wyczerpała naprózno wszystkie siły, wtedy zanim się udacie do pośrednictwa miecza, wezwijcie pośrednictwa rozumu i sprawiedliwości, odwołując się do kilku światłych przysięgłych. Niemożemy się mięszać do spraw dyplomatów, skoro je mogą załatwić bez nas, ale mówiemy: męczy nas dawny sposób uciekania się do miecza i strzelby dla załatwienia rozmaitych kwestyj i wszystkie rządy wszystkich dyplomatów zmuszamy do odpowiedzi na pytanie: co wolicie czy wojnę czy pośrednictwo.

»Prawicie nam, że tak jak my niechcecie równo wojny, a wystawiacie nas jako dzieci, które troszczą się o przyjęcie prawdy uznanéj przez cały świat. Przewybornie; jeżli tak jest pomożecież nam do przeprowadzenia tego pośrednictwa, odezwijcie się do rozumu i sprawiedliwości, aby one tylko raz na zawsze wydawały wyrok. Wszak to się dzieje w życiu prywatném, to się powtarza w sprawach publicznych przez ludzi stanu i rząd. Niemało jest uchwał parlamentów nakazujących, aby ta lub owa sprawa załatwiona była na drodze pośrednictwa, członkowie naszego parlamentu niewątpią, że indywiduom wolno jest wybierać arbitrów; otóż tę samą zasadę, która jest słuszna dla indywiduów, zaaplikujcie bez wyjątku dla narodów. — Związki i stosunki narodów są takież same jak indywiduów, interesa narodów są ogólnemi interesami indywiduów; w stosunkach więc internacyonalnych niemożecie się trzymać innéj metody, jak tylko praktykowanéj w życiu prywatnem. Niemasz potrzeby abyśmy mieli trybunał zapewniający we wszystkich wypadkach sposób pośrednictwa, ale skoroście już doszli do tego punktu, iż sami wyznajecie, że niepodobna wam załatwić sporu, oddajcie go abitrom, a jeżli nam odpowiecie, nam co was tak drogo za wasze usługi płacimy, jeżeli nam odpowiecie, że niemacie środka oddania tego sporu pod pośrednictwo indywiduów, ludzi prawych żyjących w rozmaitych częściach świata Ameryce lub Europie, jeżeli odpowiecie, że nie możecie znaleść takiego Humbolta, Bancrofta lub Lamartina, że niepodobna wyszukać ludzi takich jak oni, coby mogli zawyrokować o drobnéj sprawie ceremoniału lub o spór kilku tysięcy funt. szter., jeżeli tego nie możecie zrobić, wtedy powiem wam — panowie! ustąpcie innym, którzy pełnić będą dzieło narodu lepiej od was. Tu się odwołuję szczególniéj do Anglików i Amerykanów; bo my wiemy z doświadczenia jak dalece opieka publiczna działa na rząd. Wyszukajcie mi tylko w Ameryce lub w Anglii kilku ludzi odważnych i w zasadach wytrwałych, coby ogłosili zasadę sprawiedliwą, a ja im powiem jak mogą zmusić rządy do tego czego chcą. Niechcę tutaj przywodzić wypadków z przeszłości, mówić będę o przyszłości. Nieprzyjaciele nasi w kwestyi wojny (możemy ich tak nazywać) powiadają, że jesteśmy utopistami. Widziałem ogromny postęp w opinii publicznéj szczególniéj też zeszłego roku; widziałem, że kiedy rząd dopuścił się fałszywego kroku, jak naprzykład odmówił pośrednictwa, to chociaż jedno stronnictwo, u którego nawyknienie silniejsze jest od rozumu, chwaliło postępowanie rządu, widziałem zarazem drugie co owładnięte uczuciem sprawiedliwości, domagało się w podobnych dyskusyach, aby utworzono narodowy sąd przysięgłych, któregoby jedna połowa składała się z Anglików, druga z cudzoziemców, w ten sposób, abyśmy nieprzyznawali sobie prawa dobrowolnego sądzenia bez względu na przeciwników słabszych. Była przełożona ta kwestya w Izbie lordów i w Izbie niższéj. A czy tę zasadę przyjmą lub nieprzyjmą narody, ofiarujmy ją pierwsi. Jestże bowiem co lepszego? Któż na świecie przekłada wojnę nad pośrednictwo? Nikt. Wszakże postęp téj sprawy jeszcze nieskończył się w Ameryce, dostrzegłem go nawet przez tenczas odkąd tu jestem. Jest tu podróżny niemałego znaczenia, któregom się niespodziewał zastać na kongresie pokoju, a obecność jego dowodzi, że zasady nasze rozszerzają się nawet między wojskowymi. Na ostatnim meetingu w téj sprawie, mianym w Anglii, znajdowałem się tuż obok jenerała Klapki; dziś siedzi za mną znakomity jego przeciwnik jenerał Haynau i zaczynam wierzyć, skoro już ci dwaj jenerałowie przyszli na kongres pokoju, że sami żołnierze muszą wątpić o prawdzie i sprawiedliwości swych zasad, bez względu czy są zwycięzcami, czy zwyciężonymi, bo my przynajmniéj wątpliwości naszych nieprzychodziliśmy nigdy objawić w obozie jenerała Haynau. Niepowiem nic coby mogło zniechęcić naszych przeciwników w ich dobrych zamiarach, ale dodam, że widząc między sobą jenerałów Haynau i Klapkę musimy się dziwić niemało, bośmy sądzili, że tych ludzi na ostatku przekonamy.

»Kiedym przejeżdżał przez Ren, widziałem jak dwie wielkie rzeki łączyły swe wody; widzieliście tam mętne wody jednéj wśród błękitnych smug drugiéj, a obie niechciały się z sobą pomięszać i wyrzec właściwéj cechy. Myślałem wtedy o postępie zasad pokoju. Bo choć narody europejskie mają różne religie i języki, to przecież tak jak te dwie rzeki wspólny mają początek i wspólne przeznaczenie; przez jednego ojca są stworzone i niewątpię, że wspólnym ich losem jest połączyć się i zjednoczyć w jednym prądzie i potém wspólnie płynąć do jednego oceanu nieśmiertelności.«

Kronika osobista.

Poznań, 10 Września. (Gaz. urzęd. Nr. 37.) — Miernik pól Marc. Franck przyjęty został do liczby mierników w obwodzie regencyi Poznańskiéj, i od Listopada z. r. osiadł w mieście Rogoźnie.

Ciąg dalszy składek dla pogorzelców miasta Krakowa, złożonych na ręce obywatela A. Sobeckiego:

Zydel bombardier 10 sgr. Ob. J. Moszczeński z pow. Wągrowieckiego zebrał składki 8 tal. mianowicie: ob. Skorzewski Juljan 3 tal. Chylewski z Bedgoszcza 2 tal. Zdrojecki z Żabiczyna 2 tal. Piołunowski 1 tal. — X. Kielczyński i ob. Andrzejewski zebrali składki z wsi Jerzyc 20 tal. 6 sgr. 8 fen., mianowicie: obyw. Jan Dutkiewicz 1 tal. 5 sgr. Krügier 6 fen. Kaz. Sułkowski $17\frac{1}{2}$ sgr. Antoni Dziatkowski 1 tal Winceuty Hopel 15 sgr. Wojc. Palacz 1 tal. Wojc. Muth 15 sgr. Stan. Gruszczewski $2\frac{1}{2}$ sgr. Józef Nowak $2\frac{1}{2}$ sgr. Katarz. Zarębina 6 fen. Józ. Patr 1 tal. Ant. Chmielewski 10 sgr. Maciéj Krupski 2 fen. Wojc. Wagner 1 tal. L. Leitgeber 10 sgr. Adam Kupierski 1 sgr. Michał Janiszkowiak 1 sgr. Andrzy Nawrocki 1 sgr. Józ. Paul 5 sgr. Fr. Paul $2\frac{1}{2}$ sgr. Józ. Betz 1 tal. Wojciech Handszuk 1 tal. Andrzy Bajon 1 tal. Wojc. Paul 15 sgr. Jakób Frąckowiak $12\frac{1}{2}$ sgr. Barbara Mager 15 sgr. Seb. Kasprzak 5 sgr. Wawrzyn Kaiser 1 tal. Mikołaj Krupski 1 sgr. Walenty Gryzka 5 sgr. Fr. Gryzka 10 sgr. Mat. Błazniak 10 sgr. And. Wagner $7\frac{1}{2}$ sgr. Jan Kamer $2\frac{1}{2}$ sgr. Mik. Srożak 5 sgr. Ad. Jeszke 5 sgr. Józ. Wojtkowiak 1 sgr. Sta. Buszka $1\frac{1}{2}$ sgr. Tom. Szymkowiak $1\frac{1}{2}$ sgr. Mik. Ratajczak 1 sgr. Bart. Mukiewicz 1 sgr. Maciej Bartoszewski 15 sgr. Andrzy Bartoszewski $7\frac{1}{2}$ sgr. Joz. Bartoszewski 15 sgr. Józ. Reinlein 10 sgr. Waw. Deierling 5 sgr. And. Wagner 1 sgr. Mar. Wojtkowiak $7\frac{1}{2}$ sgr. Józ. Schneider $7\frac{1}{2}$ sgr. Waw. Dutkiewicz 1 tal. And. Kowalski 1 sgr. Agn. Kaspszak 1 sgr. Roz. Matuszewska 6 fen. Wał Kułkowski 15 sgr. Waw. Bartoszewski 15 sgr. Adam Ueberrein $2\frac{1}{2}$ sgr. M. Waligorski 15 sgr. Jan Bajdurka. — Zebranych składek z wsi Smiełowa, Gostyszyny i Chotowa 19 tal. 10 sgr. — Pan Poniński Edward z Wrześni 40 tal. — Ogółem wpłynęło 5544 tal.; — odesłano do Krakowa 5500 tal.

Na koncert dzisiejszy Pana Szczepanowskiego na korzyść pogorzelców Krakowa ustanowiliśmy ceny w następujący sposób:

Na familią bilet 8 zł. p., na jednę osobę 4 zł. pol. u PP. Antoniego Sobeckiego i J. Prevostego w Bazarze, oraz w księgarni J. K. Żupańskiego.

U Pana Sobeckiego będą bilety dla gymnazyastów po 7 sgr. 6 fen.

Przy kasie w hotelu Saskim od godziny 5téj będą sprzedawane bilety tylko na osobę po 6 zł. p., bez ograniczania chcącego dać więcéj.

Poznań, dnia 12. Września 1850.

Poznański Komitet pomocy dla pogorzelców miasta Krakowa.

Jutro w piątek sprzedawać będę żywych węgorzy z Bydgoszczy sprowadzonych i jesiotra 7 stóp długiego, na kawałki za umiarkowaną cenę przy placu Sapieżyńskim.

Mikołaj Palszewski.

Młynki do czyszczenia zboża najlepsze dotąd znane są *z pierwszej ręki* do nabycia w fabryce machin rólniczych Nr. 5. Małe Garbary.

X. kanonik B. i Pani M. wrócili wczoraj z wód Kissingen i Paryża.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 10. Września 1850.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	107	$106\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{5}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	113
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{4}$	—
Obligi miasta Berlina	5	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{5}{8}$	—
» » W. X. Poznańsk.	4	—	$100\frac{3}{4}$
» » dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{3}{4}$	$93\frac{1}{4}$
» » Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{2}$	96
» » Marcb. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{4}$	—
» » Szlązkie	$3\frac{1}{2}$	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{5}{6}$	$11\frac{1}{3}$
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{2}$